

Cena „SZKOLNICTWA“ wynosi rocznie 8 koron kwartalnie 2 korony dla zagranicy rocznie 10 koron.

Numery pojedynczy kosztują 80 hel.

Inseraty przyjmuje się za opłatą po 12 hel. od wiersza petitu za każdorazowe umieszczenie.

Reklamacye będą uwzględniane do dni 7.

Pronumerowanie „Szkolnictwa“ rozpocząć można każdego czasu

SZKOLNICTWO.

ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH.

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

«Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.
Kto nie z nami, ten przeciwko nam».

Redakcyja i Administracyja w Nowym Sączu przy Alicy Matejki

Względem nadestanych korespondencyj ściśta dyskrecyja.

Prenumeratorom udziela Redakcyja wszelkich informacji bezpłatnie.

Numery „Szkolnictwa“ od 1. stycznia b. r. mamy w zapasie.

Za zmianę adresu opłaca się 40 hel., które należy uiścić równocześnie z przesyłką prenumeraty.

W Imię Boga — Ku lepszej przyszłości!

Z komisji wykonawczej dla spraw wiecu nauczycielskiego.

D. 18. b. m. odbyło się we Lwowie w sali Towarzystwa pedagogicznego posiedzenie pełnej komisji wykonawczej wiecu nauczycielskiego przy uczestnictwie 24 delegatów ze wszystkich stron kraju, a pod przewodnictwem prezesa komisji dyrektora p. Soleńskiego. W obradach wziął udział także poseł Stapiński.

Na samym wstępie zdał przewodniczący sprawę z dotychczasowych czynności komisji ściślejszej, która przygotowała szereg petycyj do Sejmu i była na audyencji u p. marszałka kraju, namiestnika i wiceprezydenta kraj. Rady Szkolnej — i wezwał zgromadzonych do zastanowienia się nad sposobami wykonania powziętych uchwał i postawienia w tej kwestyi formalnych wniosków.

Ożywiona dyskusya, w której zabierali głos pp. Rosół, Mayer, Smalec, Buciewicz, Chrzanowski, Budziński, Twaróg, Jasiński i poseł Stapiński, wykazała, iż wszyscy członkowie komisji czują ważność swego zadania, poruczonego im przez ogół nauczycielstwa w kraju i jako upewnomochna jego reprezentacyja wobec ciał prawodawczych, żywo interesują się wszystkimi sprawami, poruczonymi przez wiec i nie opuszczają stanowiska, które im ten wiec zaznaczył. Okazują to najwymowniej rezolucyie, powzięte na posiedzeniu jednomyślnie a które są programem działania całego nauczycielstwa na daleką przyszłość.

Rezolucyie te brzmią następująco:

Komisya wykonawcza uchwała:

- 1) nie odstępować ani na włość od żądań wyrażonych w petycyi do Sejmu, a zmierzających do zrównania plac nauczycielskich z placami urzędników państwowych 3. najniższych rang i zdążać do ich urzeczywistnienia wszystkimi prawnymi środkami;
- 2) na wypadek niespełnienia powyższych żądań

przez Sejm, zredagować stósowny manifest, wykazujący pokrzywdzenie nauczycielstwa, przesłać tenże Najjaśniejszemu Panu, członkom Domu panującego i Ministrom, następnie zwołać IIgi powszechny Wiec nauczycieli, na którym wybraną zostanie deputacyja do Tronu i Ministerstw i wziętem pod rozważę urządzenie powszechnego strejku nauczycielskiego; rozbudzić wreszcie ruch ludowy w kierunku żądań nauczycielskich;

3) wypracować uzasadniony wszechstronnie projekt ustawy o poborach i stosunkach prawnych nauczycieli, na podstawie żądań, wyrażonych w petycyjach i tenże przedłożyć Sejmowi;

4) z początkiem obrad sejmowych wysłać do wszystkich posłów deputacyę złożoną z członków komisji ściślejszej i prosić ich o poparcie żądań, wyrażonych w petycyjach;

5) wydać odezwę do nauczycielstwa, by poza działalnością komisji, żadnych innych petycyj do Sejmu nie wносиło;

6) wydrukować sprawozdanie z dotychczasowych czynności komisji i rozesłać takowe delegatom nauczycielskim w poszczególnych powiatach z prośbą, by członkowie komisji na specjalnych zebraniach ustnie toż sprawozdanie wyjaśnili, ewentualne wnioski nadsyłając komisji ściślejszej;

7) zaprotestować przeciwko rozmaitym projektom częściowego podwyższenia plac naucz., ogłaszanym przez rzekome grona nauczycielskie, jak to miało miejsce w Nr. 135. „Kuryera Lwowskiego“;

8) wezwać całe nauczycielstwo do bojkotowania tych pism, które nie popierają rzetelnie spraw oświaty i żądań nauczycielskich, natomiast prosić toż nauczycielstwo, o popieranie pism życzliwie dlań usposobionych i czynne wspieranie działalności politycznych stronnictw ludowych i demokratycznych polskich i ruskich;

9) wysłać odezwę do wszystkich pism politycznych w kraju z prośbą o popieranie żądań nauczycielskich w osobnych artykułach przed Sejmem, wreszcie:

10) komisya wykonawcza uznaje nieodzowną potrzebę **organizacyi politycznej** nauczycielstwa i postanawia popierać do wszystkich ciał reprezentacyjnych *tylko takich ludzi*, którzy żądania nauczycielstwa w całej pełni bez żadnych zastrzeżeń popierać będą;

11) na cel tejsze organizacyi ustanawia się *dobrowolny podatek po 10. halerzy miesięcznie* od osoby nauczycielskiej. (Tytułem tegoż podatku złożyli zaraz członkowie komisji należytość półroczną w ogólnej sumie 20 K. 40 h.)

Z okazji równoczesnego zjazdu posłów demokratycznych, odbyła się tegoż samego dnia po południu o godz. 5 w sali teatralnej Tow. miłośników sceny wspólna konferencya członków komisji z zaproszonymi posłami demokratycznymi, z których przybyli pp. *Małachowski, Maryewski, Bujnowski, Rutowski, Maiss, Tomaszewski, Romanowicz* i poseł do Rady państwa *prof. Głabiński*.

Zgromadzeniu przewodniczył prezydent *Małachowski*, który otwierając zgromadzenie wyjaśnił cel tegoż i wezwał referenta rannego posiedzenia do zdania sprawy.

Referent *p. Zygmunt Mager* zdał sprawozdanie z ogólnej czynności komisji i odczytał powzięte rezolucye, w uzasadnieniu których zabrał głos *p. Rosół*. W świetnej i oklaskami przyjętej mowie przedstawił on całą grzę obecne materyalne i moralne położenia nauczycielstwa. Jeżeli nie pospiesz mu się z rychłą i skuteczną pomocą, natenczas w szeregach nauczycielskich znajdzie socyalna demokracya dla swej partyjnej agitacyi bardzo podatny materyał, a skutek przewidzieć łatwo. Środki na polepszenie bytu

nauczycieli były już nieraz, tylko nie było dobrej woli w Sejmie, a konserwa paraliżowała usiłowania demokracji. Ale i na to znajdzie się sposób.

Nauczycielstwo zorganizowane politycznie pójdzie między lud i przy następnych wyborach *taką niespodzianką* sprawi konserwatystom, o jakiej pewnie nie marzyli. Szczególniej ukrócić należy samowolę inspektorów szkolnych, bo choć zmienił się kierunek galicyjskiego szkolnictwa, system krzywd i nadużyć tolerowanych za Bobrzyńskiego, *pozostał ten sam*.

Wywody *p. Rosoła* poparli pp.: *Twaróg, Solecki, Terlecki, Stachoń, Jakimowski* i *Pierzchała* zaznaczając z szczególnym naciskiem, że dzisiejsze obrady, będące zawiązkiem *organizacyi politycznej* nauczycielstwa, są *chwilą przełomową* w dziejach nauczycieli ludowych i ważnych po nim a dla nauczycielstwa wielce pożądanych można spodziewać się następstw.

Z posłów pierwszy zabrał głos *p. Małachowski*. Stwierdził on słuszność żądań nauczycieli, dotychczasowe ich położenie materyalne i moralne nazwał *„hańbą kraju i społeczeństwa“* ale wskazał konieczność zastanowienia się nad obecną sytuacją w Sejmie, która wobec *konserwatywnej większości* uniemożliwia przeprowadzenie *wszystkich żądań* nauczycieli. Pozostają one *celem idealnym*, od którego odstępować nie należy, ale który da się osiągnąć tylko częściowo *„etapami“*. Inne jest stanowisko wobec Sejmu nauczycieli a inne posłów, którzy z jednej strony znają parcie żądań nauczycielskich a z drugiej sytuację sejmową, z którą liczyć się potrzeba. Prosi więc o wypowiedzenie najpilniejszych żądań i dyrektywę dla postępowania w Sejmie, by ile możliwości najwięcej dla nauczycielstwa uzyskać.

Nie sen — widzenie!

Uniesiony krwią zemsty, wleciałem nad ziemią
I spojrziałem na braci, co w rozpaczy drzemią —
I zebrałem ich skargi z rdzawych kajdan złomów
I z boleścią owianych serc... i chłodnych domów —
I poniosłem je szumem odwiecznego boru,
Jak srebrem lśniący szkielec: proroka — upioru:
Tam — gdzie krzyż świetlny zabłysł na błękitnem niebie,
Spotkałem wielkich magów, jak z dumą u siebie
Powijali mych braci czarną mgłą zasłoną...
Niebaczni! — w tym chaosie i oni utoną!

Cisza, jakby przed burzą, a z zachodniej strony
Gorejąca pochodnia krwawi łan srebrzony
I długimi palcami chmurę rozdrapuje
I złotym blaskiem miru ziemię zasypuje
I przynosi nadzieję prorokom tej ziemi.
— Cicho!... to nas wołają! — pójdziemy za niemi!

Słabi tylko wrą gniewem, że w boju upadli,
Trwożą się, stają niemi, zbladli...
My się śmiejemy, chociaż łez potoki
Kapią, nadziei naszych, połączane loki

Tylko działajmy wytrwale, spokojnie,
A wnet poległych sprzątną jak po wojnie.
Wtenczas i działa zgłuchną, zadziwione ciszą,
Bo śpiące dusze ludu głos Boży posłyszają.

A dziecko, gdy mu mówią o tęczy i słońcu...
Jak zaklęta królowna była uwolniona...
Śmieje się... lecz bezmyślnie i zapłacze w końcu,
Gdy mu odbiorą lalkę. — Aż gdy rozbudzona
Zerwie się ze snu dusza pod myśli ciężarem,
Wtenczas już cała jego twarz zapłonie żarem:
Bo zwyciężone mocą rozumu uroku,
Tak zapagnie wolności, jak źrenicy w oku.
— Tak dzisiaj dusza ludu naszego — zaklęta,
Czeka wolności — jak Bożego święta!

Więc zdzierajmy zasłonę ze szarej mgławicy,
Niech się sypią z chmur zdroje niebiańskiej świetlicy...
Aż gdy w nich nasze wspólne rozpaczce utoną;
To będzie ich i nasza — korona.
— Wtenczas rok dziewięćsetny, dwutysięczny drugi
Nie wyda nam się taki straszny, biedny, długi...
I śnić nawet spokojnie możemy po pracy,
Nie jak dziś nędzni, wygnani — tułacy... J. C.

Posel Tomaszewski przyznał również słuszość żądaniom komisji, sam stosunki nauczycielskie badał wszechstronnie i jest właśnie referentem projektu, który przedłoży Sejmowi. Nie odpowiada on wprawdzie w zupełności żądaniom nauczycielstwa, ale czyni zadosyć ich najgłówniejszemu postulatowi t. j. wprowadza system *osobowo-klasowy*. Płacę początkową oznacza na 1000 K. i stopniuje ją potem przez 4 klasy. Projekt wprowadza następnie *osobne komisje* dla spraw dyscyplinarnych, przeniesienie czyni zawisłem tylko od wyroku komisji, w przeciwnym razie przyznanem ma być nauczycielowi *3-miesięczne odszkodowanie*. Projekt swój wyjaśni poseł szczegółowo deputacji w czasie Sejmu.

Posel Rutowski zaznacza imieniem posłów demokratycznych, iż postępowanie Sejmu względem nauczycieli jest *zdrożne* i że jest konieczność reform stanu nauczycielskiego jak najdalej idących. Sam stawiał niejednokrotnie wnioski w tym kierunku, ale je obalono, bo nauczyciele mają wrogów nie tylko w samych konserwatystach, ale i w *innych* reprezentantach sejmowych. Przedewszystkiem powinni nauczyciele pamiętać, że choć żądania ich są słuszne, to mają przed sobą „*konserwatywny Sejm biednego kraju*“.

Posel Romanowicz zapewnia nauczycielstwo o życzliwości posłów demokratycznych i zaznacza, że i w obecnym Sejmie wiele zmieniło się na lepsze. Takich ludzi, którzyby się na seryo „*bali oświaty*“ (jak to jeden z mowców zaznaczył) jest już dzisiaj bardzo mało. I konserwatyści musieli pójść za ogólnym prądem podniesienia oświaty, tylko pragną ją wyzyskać dla swoich celów i dla tego ster jej pragną ująć w swoje ręce. O znacznym postępie oświaty najwymowniej świadczą cyfry. Przed 22 laty ogólny budżet krajowy wynosił 3 miliony a w nim wydatki na oświatę 300.000 czyli 10% — wydawało się to wówczas bardzo wiele a przecież dziś na ogólny budżet 21 milionów koron, wydatki na oświatę wynoszą 7 milionów czyli 33%, co oznacza postęp bardzo wielki. Nie jest to dosyć, bo w Czechach mających tyle co Galicya ludności, wydatki na oświatę wynoszą 20 milionów — ale jest dowodem, że powoli nawet w konserwatywnym sejmie coś zrobić można. Radzi więc statecznie coś żądać, utrzymując kontakt z życzliwymi posłami a cel z pewnością osiągnięty zostanie.

Posel Głębiński podnosi, że porównanie nauczycieli z urzędnikami manipulacyjnymi tylko *ujmę* im przynosi; ich raczej porównać należy z nauczycielami szkół średnich i wyższych i w *stosunku do nich* uregulować ich płace. Żądanie płac równych 3. ostatnim rangom *nie jest wcale wygórowane*; nauczyciele żądać mogą nawet awansu do rangi VIII. ale *stopniowo i systematycznie*. Kraj jest w złym ekono-

micznym stanie, nie wiele więc może dać od razu, ale niech Sejm uchwali corocznie choćby $\frac{1}{2}$ miliona na szkoły ludowe (w obecnej kadencji stanowczo więcej) a słusznym żądaniom nauczycielstwa w krótkim czasie stanie się zadosyć.

Po posłach przemawiało jeszcze kilku członków komisji. Wyrazili oni zaufanie posłom demokratycznym i ludowym i prosili ich o dalsze popieranie spraw nauczycielskich.

Na wniosek p. Jakimowskiego podziękowano przybyłym posłom za ich trud i życzliwość, poczem przewodniczący obrad p. Małachowski zreasumowaniem uchwał i przyrzeczeniem ich poparcia w Sejmie zamknął zgromadzenie.

Bezpośrednio po konferencji z posłami odbyło się posiedzenie poufne komisji.



Wszystko — kosztem oświaty ludowej.

Obok 372 milionów koron, które wydaje Austria na militarizm, przybywa tego roku dalszy wydatek 38 milionów na nowe armaty oraz zapowiedź ministra wojny, iż rząd takiej sumy zażąda znowu w najbliższym czasie. Ucinają więc psu ogona po kawałku aby mniej bolało, ale sumy te będą rosły z roku na rok, bo jak wiadomo, nowe armaty kosztować mają 300 milionów!!

Państwo wydaje dzisiaj 410 milionów na militarizm; 785 milionów rocznie płaci na koszt minionych i przyszłych wojen, zaś na oświatę ludową, która jest jedyną dźwignią społeczeństwa oraz nieprzyjaciółką wojen, wydaje się z kasy rządowej na całe państwo... 5 $\frac{1}{2}$ miliona!

Czyż to nie straszne cyfry? Wszak z każdego guldena podatku idzie 49. centów na wojsko i procenta dla kapitalistów, którzy na wojny pożyczili pieniędzy, a tylko nie całe pół centa na szkoły ludowe.

Ci sami posłowie, którzy dziś z lekkim sercem dają państwu 419. milionów rocznie, będą kiedyś wywodzili gorzkie żale, skoro rząd odmówi im parę marnych tysięcy na wybudowanie koniecznej szkoły.

Do takiej uchwały z lekkim sercem przyczyniają się „*Kołowcy galicyjscy*“, którzy po szlachecku lubią płacić długi... z cudzej kieszeni. Posłowie tego pokroju nie oprą się żadnemu żądaniu rządu, bo przecież rząd ten ma ich mandaty w swoim ręku. Przeciw działalności tych idealnych mężów, jedynych „*reprezentantów*“ naszego narodu i kraju, nie wolno nauczycielom występować w myśl głębokiego rozumowania pp. inspektorów szkolnych, którzy zadowoleni są przecież z absolutnych rządów kliki szlacheckiej, a za wszelkie śmielsze zdanie, myślącego nauczyciela,

piętnują go wicherzycielem, socjalistą, beznarodowym i t. p.

Tak więc mimo niesłychanej wprost nędzy między ludnością polską i ruską, które niestety reprezentują tacy Kozłowscy i Barwińscy, mimo kryzysu rujnującego w straszny sposób całe państwo — Koło polskie — uchwała 419. milionów na wojsko, natomiast to same „Koło“ w Sejmie krajowym skoro idzie o poprawę nędznego bytu nauczycieli ludowych, powiada uroczyście — że zubożałej ludności naszej nie można już dalej obciążać bo i tak płaci za wiele jedno na ten cel trzeba rozpatrzyć się za nowem źródłem dochodów.

Jak widzimy: są zawsze i dla wszystkich choćby kolosalne sumy, lecz niema ich jedynie na oświatę ludową i jej apostołów.



WYCHOWANIE NARODOWE W NASZYCH SZKOŁACH.

(Dokończenie).

Wszechstronna ocena i szczegółowe zbadanie wszystkich przepisów, okólników i rozporządzeń władz szkolnych nie wchodzi w zakres tego szkicu, gdyż łączy się z najrozmaitszemi zagadnieniami, które nie mają bezpośredniej styczności z tematem. Zaprowadziłoby mię to za daleko, na co szczupłe ramy niniejszego artykułu nie pozwalają. Zastanowię się więc tylko nad temi ustawami, których treść i stylizacya stanowią wybitny przyczynek do charakterystyki całego systemu.

Przytoczę ustęp, wyjęty żywcem z instrukcyi, która — jeśli użyję tu wyrażenia władz szkolnych — winna być ewangelią dla każdego nauczyciela ludowego. Ustęp ten odnosi się do nauczania historii i brzmi jak następuje:

„Ze względu na cel i metodę biograficzną podręcznika, *wyklucza się bezwarunkowo* ze szkoły ludowej pragmatyczne traktowanie historii, polegające na przedstawianiu rzeczy sposobem ściśle naukowym, na szukaniu przyczyn i skutków wydarzeń dziejowych, na wykazywaniu ich wzajemnego związku i na śledzeniu za wątkiem i nicią przewodnią dziejowego rozwoju, bo młodzież na tym stopniu nauki (mowa tu o V. i VI. kl.) *nie mogłaby tego pojąć*. Byłoby więc rzeczą błędną i niezgodną z zasadami nauki historii, jak z niniejszą instrukcją, gdyby nauczyciel chciał pójść śladem innych podręczników, które przepelnione są szczegółami, wyliczaniem królów i książąt i ich genealogią, wymienianiem wojen i bitew a nie za wierają momentów kształcących, lub gdyby nauczyciel w ten sposób podręcznik przepisany rozszerzał uzupełniał“.

Ów podręcznik odznaczający się metodą biograficzną, nosi urzędowy tytuł: „Opowiadania z dziejów kraju *rodzinnego*“ (!). O wartości podręcznika wnosić można z jego tytułu.

Nauczyciel musi się ściśle trzymać podręcznika i nie wolno mu się zapuszczać w pragmatyczne traktowanie historii, polegające na „*szukaniu przyczyn i skutków wydarzeń dziejowych*“, bo to mogłoby któremuś z uczniów nasunąć myśli, *niegodne przyszłego obywatela Austrii*. Nie wolno również nauczycielowi „*śledzić za wątkiem i nicią przewodnią dziejowego rozwoju*“, bo młodzież na tym stopniu nauki mogłaby tego nie rozumieć, lub co gorsza, rozumieć inaczej, *jak wypada lojalnemu poddanemu austriackiemu*.

Dla wyjaśnienia dodaję, że mowa tu o młodzieży z V. i VI. kl., wśród której są często chłopcy prawie dorośli.

Nie wolno nauczycielowi używać lub iść śladem innych podręczników, bo te nie zawierają „*momentów kształcących*“. Nie będę się wdawał w szczegółowy rozbiór podręcznika do historii polskiej, postaram się jednak wytłumaczyć, co to są owe „*momenta kształcące*“.

Polegają one na tej zasadzie, że naszą *szerszą* Ojczyzną jest Austria, *ściślejszą* Galicya; że my powinniśmy się zajmować jedynie swoją „*ojczyzną*“, tj. Galicyą i niepowinniśmy się wcale troszczyć o Polaków z innych zaborów, bo oni żyją w innem państwie i *nie są wcale naszymi rodakami*, że wreszcie powinniśmy uczuwać jak najgłębszą wdzięczność dla Monarchy, przede wszystkim za to, że możemy się rozwijać w duchu narodowym. Nauczyciel nie może wcale podręcznika szkolnego „*rozszerzać i uzupełniać*“, bo to byłoby „*niezgodne z zasadami nauki historii*“.

Kto wie, czyby się nie znalazł jaki zapaleniak, który mógłby dzieciom powiedzieć coś takiego, co wzbudziłoby w nich pewne wątpliwości, *co do prawowitości rządów „opiekuńczych“*, wzniciło niepotrzebne marzenia, zapaly! Marzenia dziecinne, ale zawsze niebezpieczne! Lepiej okazyj do grzechu nie dawać!

Zreasumujmy wrażenia.

Z pobieżnego nawet przejrzenia ustaw szkolnych widoczna jest aż nadto dobrze *tendencya całego systemu szkolnego*, przeprowadzonego z nieubłaganą konsekwencją, dążącego pewnym krokiem do *wynarodowienia młodzieży naszej*, do przytłumienia w niej od lat najwcześniejszych — bo już w szkole ludowej — *wszelkich ideałów wolnościowych*, do wybicia jej z głowy wszelkich „*nierozsądnych mrzonek*“, a wychowania na „*rozsądnych*“ przyzwoitych „*c. k. obywateli*“.



Reformy w dziedzinie nauczania.

Nie bez podstawy nazywano ostatnie lata XIX. wieku wiekiem pary i elektryczności, wiekiem nowych reform w każdej gałęzi społeczeństwa naszego.

Nawet szkoła ludowa, ten wieczny u wszystkich kopeiuszek — dotknięta została tym ogólnym prądem, skutkiem tego i tu, aczkolwiek słabo jeszcze, ale jednak systematycznie odzywają się głosy o reformę w dziedzinie nauczania i wychowania.

Pierwszy głos o taką zmianę dotychczasowego systemu wyszedł z ust wytrawnego weterana w zawodzie nauczycielskim p. Łukasza Zwierkowskiego, em. dyrektora im. św. Magdaleny we Lwowie, który w r. 1899 wydał własnym nakładem „Elementarz obrazkowy“, ułożony metodą wyrazową i grafo-logiczną, z zastosowaniem do metody czytania zwanej wygłaszanej — a zupełnie zgodny z ułożeniem „Elementarza polskiego“ przez Plato v. Reussnera.

Obaj powyżsi autorzy wychodzą z zasady, że dziecko uczy się **równocześnie druku i pisania**, zupełnie podobnie jak przy rachunkach, gdzie uczeń poznaje cyfrę drukowaną, następnie pisze jej znak na tablicy lub na tabliczce.

Za taką metodą przemawiają dziś wszystkie najlepsze elementarze, *obcych języków i polskie*, z tych ostatnich Prószyńskiego (Promyka), Jeskiego i Dygasińskiego. Boć przecież metodycy ci, postępując wedle powyższej zasady przy układaniu elementarza, musieli mieć rację i musieli wiedzieć, dlaczego tak postąpili a nie inaczej.

Dzisiejsi pedagodzy (a jest wiele między nimi lęklanych reszta konserwatystów) twierdzą i szermują argumentem, że równoczesne uczenie dwóch alfabetów (drukowanego i pisanego) jest dla małych dzieci rzeczą zbyt trudną; atoli argument ten jest tylko pozorny i nie ma najmniejszej racji, bo owszem nauczenie jednego alfabetu jak u nas *pisanego*, polegające na grubym mechanizmie nie tylko utrudnia naukę dzieciom, ale nadto wykazuje, że dziecko uczące się **3 lub 4 miesiące** czytania pisanego — nie zna ani jednej litery drukowanej.

Baranizm czyli ogłupianie tego rodzaju trwa cały szereg lat w zupełnym spokoju, jak gdyby książki nasze były pisane a nie drukowane i to jest właśnie powodem do sarkania ze strony ludu wiejskiego na obecną naukę lichą, bo w szkołach na etacie krajowym, jak wspomniano — dzieci po 3 lub 4 nie znają jeszcze żadnej litery drukowanej, gdy w szkołach „*Potoczkowskiach*“ ekskapral lub ekspisarz gminy wyucza młodzież w ciągu tego czasu czytania druku, tak iż dziecko zdolniejsze potrafi przeczytać modlitewkę z książki do modlenia.

Dążyć winniśmy całą siłą — aby dotychczasowy system nauki czytania zmienionym został w tym kierunku, aby dzieci skoro poznały n. p. głos „i“ pokazano

znak na ten głos — lecz *drukowany*, który może być napisany w sposób następujący. (Nauczyciel wyjaśnia, zdolniejsze dzieci próbują, potem piszą wszystkie.) Wedle tej metody postępować będzie z samogłoskami, jak: *u, o, a, e*, do których koniecznie należy dołączyć samogłoskę *y*, albowiem w jej połączeniu prawie wszystkie spółgłoski dają lepsze kombinacje głosek i wyrazów, aniżeli z dotychczasowymi pięcioma, n. p. *ra—ny ma—my, ta—ty, ro—wy, ba—by* i t. d.

„*Elementarz*“ wydania p. Zwierkowskiego, w części I-szej zawiera *pisanie i czytanie samogłosek*; do każdej z nich obok znajduje się stósowny rysunek n. p. *igła* — obok *i* pisane, obok tegoż „i“ drukowane; następnie jest rysunek *ucha* — obok *u* pisane, obok „u“ drukowane i t. d. Część IIga traktuje *pisanie i czytanie spółgłosek*, z których pierwszą jest „l“. Dzieci widzą wyrysowany *ul* z pszczołkami, obok jest *l* pisane, przy niem *l* drukowane. Pod tem wszystkim przychodzą zgłoski i wyrazy drukowane: *ul, u—la, u—le, a—le, i—le u—li, la—la, lu—la, lu—lu, lo—la*.

W dalszym ciągu następuje poznaje litery *b, t, ł, i* t. d.

Dziecko jak widzimy poznaje od razu litery drukowane, które zestawieć można zgłoskami (na tekturze wyklejonemi) na tablicy szkolnej. Wzór zgłoski lub wyrazu pisze nauczyciel na tablicy, dzieci przepisują — potem małe swój wzór, dzieci z pamięci próbują najprzód zdolniejsze potem słabsze, aż do utrwalenia.

Czyż to nie jest prawdziwą rozkoszą dla dziecka małego gdy potrafi przeczytać literę drukowaną na jakiegokolwiek książce, gazecie, na skrawku drukowanym? Na trzy warunki pamiętać trzeba wszelakoż przy układzie „*Elementarza*“, mianowicie:

- 1) aby dobór wyrazów był łatwy;
- 2) aby wyrazów takich było z początku najwyżej dwa wiersze;
- 3) aby litery drukowane były wyraźne i co najmniej pięć milimetrów wysokie; im wyrazistszy druk, tem łatwiejszy do pojęcia i początkowego czytania. Widzimy to przecież u ludu wiejskiego, który nie chce drobno drukowanych książek do nabożeństwa.

Dzisiejsze książki szkolne począwszy od *Elementarza* powinny być bezzwłocznie zniszczone już choćby tylko dla swego nędznego druku, przez który dzieci osłabiają zwrok swój a nawet ślepną zupełnie!

Koledzy i Koleżanki jeżeli jesteście prawdziwymi przyjaciółmi powierzonej Wam dziatwy, rozważcie dobrze poruszone tu kwestye i pamiętajcie, że pracuje wyłącznie dla dzieci małych, które powinny ukochać naukę, a nie spełniać rzemiosła, dla przypodobania się przełożonym, którzy z małymi wyjątkami nie są pedagogami, ale zabójcami młodych umysłów, bo żądania ich nie tylko są wygórowane, lecz chcą oni, aby dzieci śpiewały wszystko i o wszystkim jak katarzynki, zaś o

ułatwieniu nauki tem młodocianem latoroślom nie mają najmniejszego pojęcia, z tej przyczyny, że sami się nie kształcąc, nauczycielstwu kształcenia nie pozwalają — o czem przekonują terazniejsze konferencye okręgowe.



PRZECZENIE TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

Komu przysługuje prawo do wniesienia zażalenia przeciw naruszeniu ustawy szkolnej w sprawie obsadzenia posad nauczycielskich? Nauczyciele szkół wydziałowych nie mają do tego legitymacyi.

Trybunał administracyjny wydał dnia 26. kwietnia b. r. orzeczenie, które zasługuje na szczególniejszą uwagę nawet w sferach nie nauczycielskich. Przebieg sprawy jest następujący: Przed 5. laty miały być obsadzone dwie posady dyrektorów przy żeńskich szkołach wydziałowych tj. im. św. Anny i ces. Elżbiety we Lwowie. W rozpisany konkursie położono przy słowie „dyrektor“ obok w nawiasie słowo (*dyrektorki*), skutkiem czego ubiegały się o posadę dyrektora także siły żeńskie i faktycznie jedna nauczycielka szkoły ludowej mianowaną została dyrektorką szkoły wydziałowej.

Przeciw takiemu sposobowi rozpisywania konkursów, ezczerólniej przeciw dopiskowi słowa „dyrektorki“ wniósł rekurs lwowskie Towarzystwo nauczycieli ludowych, w którym udowodniono, że posady dyrektorów przy szkołach żeńskich wydziałowych zastrzeżone są wyłącznie siłom męskim. Rekurs ten odrzuciła Rada Szk. krajowa zazuaczając, że prawo wnoszenia sprzeciwu przysługuje nie Towarzystwu — lecz pokrzywdzonem osobom.

W krótcie potem rozpisany został nowy konkurs, w teje samej formie jak powyż wzmiankowane i dyrektorką mianowano nauczycielkę. Wniesiony przez nauczycieli rekurs do Ministerjum został odrzuconym jako spóźniony. W r. 1900 rozpisała Rada Szkol. okr. konkurs na posadę dyrektora (*dyrektorki*) przy szkole żeńskiej wydział. im. św. Marcina — przeciw temu wnieśli rekurs ubiegający się o tę posadę nauczyciele, między nimi p. Władysław Mięśowicz, którzy jako pokrzywdzeni, wykazali sprzeczność formy konkursu z duchem ustawy.

Rada Szk. krajowa jako też Ministerstwo oświaty odrzuciły ów rekurs jako nieuzasadniony, wskutek czego p. Mięśowicz przeciw takiemu orzeczeniu wniósł zażalenie do Trybunału administr. przez adwokata dra Józefa Zipsera, który też p. Mięśowicza zastępował przy rozprawie w dniu 26. kwietnia b. r. Zastępca strony poszkodowanej w motywach swego zażalenia jako też w ustnym wywodzie wykazał naruszenie §. 19. ustaw. szk. państw. z 14. maja 1869. oraz ust. szkol. kraj. z r. 1895. dowodząc, że w myśl onychże przepisów na-

danie posady dyrektora przy szkołach wydz. żeńskich przysługuje wyłącznie siłom nauczycielskim.

Po replice zastępcy Ministerstwa oświaty wydał Trybunał orzeczenie, „że zaczepione rozpoznanie konkursu jest niewłaściwem i nielegalnem, albowiem wbrew ustawie rozszerzono koło kompetujących przez dopuszczenie nauczycielek do ubiegania się o posadę“.

W obec tego najwyższego orzeczenia zaniechane być powinny wszelkie dopiski przy ogłaszaniu konkursów, a przebieg tej sprawy, pouczyć musi nawet „najlojalniejszych“ — że interpretacya ustaw naszych bywa w wielu wypadkach bardzo rozmaita, czyli, że stylizacya ustawy jest złą i corychlej przerobioną być powinna.

Odpowiedź — na razie!

Na zaczepki „Gazety Szkolnej“ w num. 15. względem funduszów kraj. Towarzystwa nauczycieli ludowych zniewoleni jesteśmy podać do wiadomości Członków tegoż Towarzystwa:

- 1) że wszelkie rachunki znajdują się w wzorowym porządku i przedłożone zostaną ze sprawozdaniem szczegółowem do wszechstronnego zbadania na tegorocznem zgromadzeniu delegatów;
- 2) że majątek Towarzystwa (z bólem serca nadmieniamy) *nie wynosi... tysięcy*, w obec czego liczymy się z każdym halerzem i nie rozselamy sprawozdań Członkom, któreby kilkadziesiąt koron kosztować musiały;
- 3) że żaden z Członków, co jest najlepszym dowodem zaufania do nas, nie żądał sprawozdania, wiedząc, że ono przedkładanem bywa zawsze na zgromadzeniach.

W końcu przypominamy „niepowołanemu opiekunowi“ cudzych majątków znane przysłowie: Nie wtrącaj nosa, gdzie nie dałeś grosza!

Szlachetne intencye „Gazety Szkolnej“ wyjaśnimy na tegorocznem zgromadzeniu, a wówczas Członkowie Towarz. nauczycieli odgadną z łatwością, kto sieje wiat w szeregach nauczycielskich.

Z Zarządu kraj. Towarz. naucz. lud.

Nowy Sącz 22. maja 1902.

Z. Mayer.

J. Gutowski.

WSPOMNIENIA POSMIERTNE.

Wojnarowski Karol, kier. szkoły w Golcowej (pow. Brzozów) umarł 24. listopada r. 1901 na zapalenie płuc. Ś. p. Karol obchodził miesiąc przed śmiercią bardzo uroczyste jubileusz swej 40. letniej pracy nauczycielskiej w Brzozowie, po zakończeniu której jubilat chcąc choć w części odwdziżyć się zebrany, zaprosił wszystkich do siebie na skromną ucztę na dzień 26. listopada 1901. Wszyscy zaproszeni dotrzymali słowa i przybyli tegoż dnia, lecz nie aby się rozweselić, ale żeby odprowadzić zwłoki sędziwego pracownika do gro-

hu. Mowę pogrzebową wygłosił p. J. Tarnadel kier. szkoły z Brzozowa.

Krzyżanowska Aleksandra, nauczycielka ludowa w Skawcach (pow. Wadowice) zmarła w ostatnich dniach kwietnia b. r.

Jaworowski Stefan, nauczyciel ludowy zmarł dnia 4. b. m. we Lwowie, przeżywszy lat 23.

Domostawski Michał, naucz. w Białobrzegach (pow. Łańcut) zmarł w lutym b. r.

Hajekówna Aleksandra, emeryt. nauczycielka szkoły wydz. żeńskiej w Tarnopolu przeniosła się do wieczności w maju b. r.

Resiuła Stanisław, skończył żywot nauczycielski pełen przygód i przykrości w Krakowie b. m. Jako spensjonowany w Gorlicach, pełnił następnie obowiązki nauczycielskie w schronisku ks. Lubomirskiego w Krakowie.

Harasymowicz Jan, emeryt. nauczyciel, który od r. 1860 pełnił funkcję pionera oświaty ludowej w Rudzianach (pow. Trembowla) zmarł w kwietniu b. r. w Szyszkowcach koło Borszczowa.

Koledzy i Koleżanki!

Zbierajcie podpisy i ślijcie listy do posłów ze swego powiatu, celem wzmocnienia petycji, które wniesie do Sejmu krajowe Towarzystwo nauczycieli ludowych!

Wiadomości potoczne.

Duch Bobrzyńskiego pokutuje dotąd w murach „pod kawkami“ czego dowodem nadanie posady dyrektora seminaryum naucz. męskiego we Lwowie ks. Wołczowi. Posadę tę, którą poprzód piastowali wybitni pedagodzy jak Sawczyński i Tatomir — oddaje dzisiaj „klika“ Bobrzyńszczyków w niekwalifikowane ręce i tą drogą nietylko dąży do skleryzacji szkolnictwa ale nadto odbiera najdzielniejszym siłom nauczycielskim możność skutecznego działania i zamyka im wrota do awansu.

Posłem do Rady państwa z miasta Lwowa dnia 12. br. wybrany został prof. Głabiński, kandydat na Excellencyę. Pan Stapiński otrzymał mniej o 442 głosów, potrzebnych do absolutnej większości. Liczba 2.280 które padły na kandydata Stronnictwa ludowego świadczy wymownie, że Stronnictwo to jest najsilniejszą partją polityczną w stolicy kraju i gdyby nie wstrętna akcja wszelakiego rodzaju hyen — za którymi stał hr. Piniński, kahał, magistrat i wyżsi urzędnicy, natędy z wszelką pewnością p. Stapiński przejśćby musiał. Cześć patriotycznemu mieszczaństwu Lwowa, niechaj przoduje w walce o prawa narodu i rzesz pracujących.

Szan. Kolegów i Koleżanki prosimy zwracać uwagę właścicielom letnich pomieszczeń na nasze pismo, gdzie będą mogli umieścić stosowne ogłoszenia — wielu bowiem z kolegów (żanek) wyjeżdża z miast dla poratowania zdrowia — a nie wiedzą gdzie byłoby najkorzystniej.

Dziwną kulturę, piszą nam z kraju, uprawia konserwatywny i „półurzędowy“ organ Rady Szk. krajowej

t. z. szlachetna „Szkola“, która nazb yt często informuje swoich czytelników, do których należą przeważna ilość nauczycieli, wiadomościami dziwnie pedagogicznej i dydaktycznej natury, jak : o podrózniku Holubie o Automacie ratunkowym, o bruku ze szkła itp. natomiast przemilcza nawet doniosłe wypadki z dziedziny szkolnictwa i wychowania. Umieszczając tę słuszną uwagę, dodajemy, że cała „Szkola“ od półroczu r. 1901. nabrała wyglądu *dawnych czasów* — co jest zresztą zupełnie zrozumiałą rzeczą, jeżeli Zarząd Główny prosi Radę Szk. krajową o subwencyę dla „Szkoły“ czyli zasiłek z funduszu gadzinowego!!

Przepraszamy naszych Szan Korespondentów, że wszystkich wiadomości nam przesłanych nie potrafilimy użytkować dotychczas — ale nastąpi to w swoim czasie.

Dworzec kolejowy w Stróżach przy Grybowie zostanie niebawem rozszerzonym, za czem pójdzie i powiększenie personalu kolejowego i reorganizacja szkoły obok dworu na 4-klasową. Dziwi nas, czemu dotąd nie ogłoszono konkursu na otworzyć się mające posady nauczycielskie?

Szczerą choć bolesną prawdę — powiedział prof. Uniwersytetu w Krakowie p. Morawski przy wydaniu swej ostatniej pracy literackiej w r. 1901, mianowicie, „że większość naszego społeczeństwa nie czyta, bo czytać nie umie (6. milionów); — a mniejszość nie czyta, bo nie chce. bo ją nie poważniej szego nie zajmuje prócz pustych polemik bieżących lub nawet brudnego paszkwitu“.

Wierzytelny podpis. Po zwiedzeniu szkoły męskiej w Krośnie 5 b. m. przez ks. biskupa Pelczara, prosił tegoż kierownik szkoły by wpisać zechciał tę okoliczność do księgi pamiątkowej, co też uczynił ks. Biskup notując: „Zwiedziłem tę szkołę i błogosławię jej nauczycielom i uczniom“. *Ks. Józef Sebastyan Pelczar, biskup.* Obecny przy tem tamt. starosta p. Nowosielecki, chcąc okazać, że i on coś znaczy, umieścił pod podpisem biskupa taką klauzulę; „W obec nas dr. Stanisł. Nowosielecki c. k. starosta i przew. Rady Szk. okręg. Teraz nawet za tysiąc lat nikt wątpić nie może w autentyczność biskupiego podpisu!!

Ostatnia mowa posła Kolegi Seitza, wydaną została przez Towarz. nauczycieli niemieckich w liczbie 12.000 egzempl. Nasza Redakcyja wydała ją w liczbie 700 egzempl. wiedząc od dawna o tem, co powiedział onegdaj prof. Morawski.

Stawę wyzyskiwacza ze Stanisławowa, rozniosło po całej Austrii czasop. naucz. „*Deutsch-Mähr. Schulblatt*“, które w num. 9 umieściło cały nasz artykuł wraz z biletami pani Malwiny Kosteckiej.

PRZEGLĄD CZASOPISM:

„**PROMIEN**“, pismo poświęcone sprawom młodzieży szkolnej w num. 5 zawiera: Konstytynca 3. maja. W sprawie porozumienia. — Głos młodzieży ukraińskiej. — Program samokształcenia. — O kobiecie. — Współczesny czarodziej. — Światłodawcy. — Spij stepie. — Oświadczenie. — Korespondencye.

„**PRZEWODNIK ZDROWIA**“ numer kwietniowy zawiera: Sprawa przyrostu ludności a zdrowotne wychowanie. — Przejawy chorób nerwowych. — Praca w ogrodzie jako środek leczniczy. — Zbytnia obawa przed bakterjami. — Wpływ bicia dzieci na ich zdrowie i charakter. — Przetogi i rady. — Rozmaitości.



== MAMY NA SKŁADZIE: ==

- „Praktyczny sekretarz“ do użytku Rad Szk. miejscowych a głównie Zarządów szkół oraz nauczycieli szkół ludowych w Galicyi. Cena egzemplarza z przesyłką 2 korony.
 - „Najnowsze zasady ortografii niemieckiej“ — cena egzempl. 5 hal.
 - Pierwszy rok nauki szkolnej. I. Maciołowskiego. Cena egz. z przesyłką 2 kor. 20 hal.
 - Nauka czytania na podstawie pisania. I. Maciołowskiego. Cena egz. z przesyłką 3 kor. 25 hal.
 - „Jakiej reformy potrzebuje szkoła ludowa w Galicyi?“ 30 hal.
 - „Z krainy nędzy“ 30 hal.
 - „Co Sejm zrobił dla nauczycieli?“ 30 hal.
 - „Wybór zawodu“ 20 hal.
 - „Nasze ciernie“ 20 hal.
 - W obronie szkoły i praw nauczyciela“ 30 hal.
 - „Szlacheckie rządy w Galicyi“ 10 hal.
 - Kalendarzyk ochrony zwierząt na r. 1902 — 23 hal.
 - „Praktyczny poradnik“ do wyrobu win owocowych. Cena egz. z przesyłką 75 hal.
 - „Zakon małżeństwa“ czyli katechizja małżeńska 1 kor. 10 h.
 - „Elementararz obrazkowy“ metodą wyrazową i grafolożyczną przez dyr. Ł. Żwierkowskiego. 30 hal. z przesyłką.
 - „Warzywnictwo“ popularnie napisane przez Hergolta, pi zebrał i napisał dr. T. Ciesielski (51 rycin) z przesyłką 70 h.
 - „Konstytucya austriacka“ przez dra Z. Próchnickiego. Cena egz. z przesyłką 70 hal.
 - „Astronomia“ czyli nauka o wszechświecie z licnemi rycinami. Cena egz. z przesyłką 70 hal.
 - Zapędy klerykałów w dziedzinie szkolnictwa ludowego. — Cena egz. z przesyłką 2 hal.
- Przy większem zamówieniu *przyjmuje splate w ratach miesięcznych*
ADMINISTRACYA „SZKOLNICTWA“.

ZARZĄD

ogrodów w Nawojowej przy Nowym Sączu

przyjmuje zamówienia na sadzonki (flance) wszelkich jarzyn jak i kwiatów, po bardzo przystępnej cenie. Wysyła odwrotną pocztą za pobraniem.

SAPOMENTHOL

(MAŚĆ SAPOMENTHOŁOWA)

nacieranie uśmierzające

wyrobu Eugeniusza Matuli aptekarza w Radomyślu (koło Tarnowa).

Środek popularny w cierpieniach reumatycznych, gośćcowych i t. p. z najlepszym skutkiem używany, dostać można po cenie: słoik próbny 70 ct., słoik duży 2 złr 50 ct w każdej większej aptece.

Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysła wprost 2 razy dziennie apteka w Radomyślu koło Tarnowa.

Przesyłając pieniądze dołączyć należy 6 ct. na list przesyłkowy.

SAPOMENTHOL, wyrobiony przez Eugeniusza Matulę, aptekarza w Radomyślu koło Tarnowa, został odznaczony na wystawach między-narodowych w Paryżu i Londynie w roku 1901 najwyższem uznaniem, a to dypl. honor. i złotym medal. z krzyżem.



OGŁOSZENIE.

Kierownik szkoły, kawaler, z braku znajomości poszukuje na tej drodze młodej, przyzwoitej nauczycielki za towarzyszczkę życia. Fotografia pożądana. Listy anonimowe zostaną bez odpowiedzi. Rzecz traktuje seryo, za dyskrecyę ręczy słowem honoru.

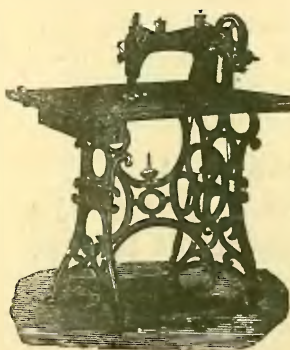
W. S. poste restante
Frysztak nad Wisłokiem.

ZNAKOMITY PODRĘCZNIK

dla rodziców i instruktorów do nauki domowej oraz konieczny przewodnik dla pp. nauczycieli do nauki szkolnej stanowi:

ZBIÓR ĆWICZEŃ PIŚMIENNYCH polskich, ruskich i niemieckich na klasę III i IV. szkół ludowych typu niższego. Cena egzempl. „Zbioru ćwicz.“ z przesyłką 1 kor. 10 hal.

Do nabycia w Administracyi „Szkolnictwa“ w Nowym Sączu.



Największy skład MASZYN DO SZYCIA I HAFTU SINGERA

czółenkowych, pierścieniowych i Vi-bratting Shutle, jakoteż i wszelkich innych systemów z pierwszorzędnym światowych fabryk.

Nauka haftów maszynowych bezpłatnie Na wyplat ręczne od 30 do 65 złr nożne od 40 do 120 złr. — gotówka 10% taniej. Najnowsze ilustrowane cenniki przesyła franko

Józefa Iwanickiego

następca R. Pawłowski

w Krakowie, tylko Rynek główny Nr. 18.

Najpiękniejszy połysk na bieliźnie

daje nawet niewprawną ręką, gwarantowany przez bardzo pojedyncze użycie, światowej sławy

Srebrny błyszczący krochmal

Fr. Schulza jun. Akc. Towarz. Eger i Lipsk.

Tylko prawdziwy z marką ochronną „Globus“ i „Żelazkiem“.

Karton po 24 h. wszędzie na składzie.



Złoty medal Paryż 1900.



Do nabycia póki starczy zapas:

Kompletne roczniki „Szkolnictwa“ począwszy od roku 1894. broszurowane, pojedynczo 6 kor — przy zakupie kilku egzempl. 25% opustu i splate wedle umowy.

Szczegółowy plan lekcyjny dla szkół 1- i 2-klas. na podstawie planu zasadniczego i Instrukcyi — znizona cena 1 kor. 20 hal. z przesyłką.

Kalendarze nauczycielskie (treści informacyjnej i humorystycznej) z r. 1897 i 1898 po 40 hal. z przes.